

SŁOWO

Wilno, Czwartek 26 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

sprzedaży detalicznej cena po dyktando n—ru 20 groszy. Opiata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGROD — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIEŻ — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

WIECE W DNIU 26 MAJA

Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej

1. Sottaniszki, ul. Raduńska 1 dom Lipińskiego, godz. 12 m. 30.
2. Nowy Świat, ul. Raduńska 26, godz. 1.30 pop.
3. Zarzecze, ul. Popowska 8, godz. 1.30 pop.
4. Snipiszki, ul. Kalwaryjska 75, godz. 1 pop.

5. Łukiszki, ul. Ciasna 3, godz. 1 pop.
6. Snipiszki, ul. Wilkomierska 3, godz. 6 wiecz.
7. Antokol, ul. Antokol 54, godz. 6 m. 30 wiecz.
8. Popławy, ul. Bobrujska 5, godz. 7 wiecz.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.

Uwagi p. dr. Wł. Jabłonowskiego.

Wszystkie zamierzenia reform i ulepszeń rozbijają się zwykle na ostatniej przeszkodzie.

Przeszkodą tą — brak pieniędzy. Nie można mówić i myśleć o żadnych inwestycjach, naprawie domów i bruków, akcji zdrowotnej itp., jeżeli się nie postawi jasno i wyraźnie sprawy kredytów. Założeniem, jakie powinna zrobić przyszła Rada Miejska na wstępie swej działalności musi być właśnie ta kwestia uzyskania od Rządu kredytów.

I to kredytów poważnych.

Raz trzeba skończyć z tem kurczeniem się Wilna i powolnym schodzeniem do roli miasta prowincjonalnego. Zastosować trzeba swego rodzaju zabieg radykalny.

Włożyć pieniądze w przedsiębiorstwa naprawdę dochodowe, a nie rozpraszać ich na niepotrzebne całkiem prowadzenie gospodarstw miejskich, wymagających kosztów na administrację i dających minimalne dochody.

Daje się zauważyć ogólne zbiednienie Wilna. Za wykladnik postuży może w tym wypadku nieogrodzona wprost oszczędność na cele zdrowotne. Ludność narzeka na zbyt uciążliwe podatki tem bardziej, iż nie widzi by przynosiły jakiegokolwiek korzyści.

Jeśli jest mowa o najracjonalniejszym użyciu kredytów, to przykładem przedsiębiorstwa użytecznego, a jednocześnie wysoce dochodowego są parowe piekarnie miejskie. Jesteśmy dziś świadkami niepomiernego wzrostu cen chleba. Istnienie zakrojonej na szeroką skalę parowej piekarni miejskiej gwarantowałoby tanie chleba i przynosiłaby ludności ulgę z pewnością dawałoby dochody.

Obecne przedsiębiorstwa miejskie prowadzone są niezbyt dobrze. Nie pomogą choćby największe kredyty jeżeli się nie będzie wrzucało w deficytujące lub w najlepszym razie samowystarczalne gospodarstwa. Słabą stroną dotychczasowego stanu rzeczy jest też nadmierne już rozwinięcie biurokratyzmu. Rozchody na administrację miasta są niewspółmierne z dochodami. Wzrosty np. sekwestratorów. Otrzymują oni około 300 zł. miesięcznie. Przy inkasowaniu podatków zaległych zdołają zebrać czasem dziennie kilka złotych, czyli, że pobierają więcej niż sami przynoszą.

Takich przykładów można przytaczać na zawołanie z każdej dziedziny.

Drugim działem, a nawet wobec dzisiejszego stanu rzeczy pierwszym, na który winna Rada Miejska uwagę swoją zwrócić, jest szpitalnictwo miejskie. Miasto posiada właściwie jeden tylko szpital św. Jakóba. Szpital ten jest przepełniony. Leżą w nim przeważnie chorzy z Kasy Chorych i częściowo ze wsi. Mieszkaniec Wilna nie należący do Kasy Chorych i niezaopatrzony pozbawiony jest faktycznie możliwości leczenia się w szpitalu. Brak miejsca i wygórowane opłaty zamykają biedniejszą ludność drogę do szpitala i pozostawiają ją w sytuacji wprost bez wyjścia w wypadkach nagłych. Zarządzić temu należy natychmiast. Potrzeba szpitala miejskiego nie może upaść wobec braku pieniędzy. Zapobiegliwości Rady należy polecić uzyskanie na ten cel kredytów.

Biura dzielnicowe

Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędnej Gospodarki Miejskiej.

- Zwierzyniec ul. Moniuszki 18 m. 2 (godz. 7—9).
Snipiszki ul. Wilkomierska 3 m. 21 (godz. 7—9).
Antokol ul. Antokolska 34 (godz. 7—9).
Zarzecze ul. Popowska 8 (godz. 7—9).
Nowe Zabudowanie, ul. Legjona (godz. 7—9).
Snipiszki ul. Chocimska 16 (godz. 7—9).
Nowy Świat ul. Raduńska 26 (godz. 7—9).
Popławy ul. Subocz 71 (godz. 7—9).

Walka dwóch czerwonych sztandarów.

Zaniepokojenie w Sowietach.

MOSKWA, 25 V. PAT. Prasa wskazuje, że decyzja rządu angielskiego stanowi punkt zwrotny niezmiernie doniosłości w stosunkach międzynarodowych. Zerwanie stosunków pomiędzy Anglią a Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad jest tylko pierwszym krokiem, za którym nastąpią i inne zarządzenia, lecz pomimo wszystkich wysiłków i intryg ze strony wrogów, ZSSR w dalszym ciągu będzie wytrwale sprawy pokoju.

Pogróżki komisarza Mikołajana.

MOSKWA, 25 V. PAT. Radiostacja moskiewska donosi: Komisarz handlu Mikołaj oświadczył, że premier angielski Baldwin myli się sądząc, iż po likwidacji sowieckich organizacji handlowych, funkcje ich przekazane zostaną pośredniczącym firmom angielskim. Komisarz handlu zaniecha wszelkich operacji handlowych w Anglii, a rząd sowiecki przystąpi niebawem do likwidacji znajdujących się tam organizacji handlowych. Pomimo jawnego pogwałcenia przez Anglię przepisów zawartych w układzie handlowym z 1921 roku oraz szeregu innych zobowiązań angielskich, komisarz handlu wypełni wszystkie zobowiązania handlowe i finansowe, przyjęte na siebie do tej chwili.

Meetingi demonstracyjne.

MOSKWA, 25—V. Pat. Radiostacja moskiewska podaje, że na całym obszarze związku sowieckiego odbywają się meetingi demonstracyjne przeciwko „gwałtom angielskim”. Szósty ogólnogrubeński kongres, który rozpoczął obrady w Tyflisie powziął rezolucję, protestującą przeciwko zachowaniu się władz angielskich. Akademia nauk w Leningradzie ogłosiła w związku z wypadkami londyńskimi odezwę do uczonych angielskich, podpisana przez stałego sekretarza akademii Oldenburga. W odezwie tej akademia stwierdza, iż stanowisko angielskich kół rządowych wywołuje groźbę nowej wojny światowej, która mogłaby mieć straszliwe następstwa dla całej ludzkości. W zakończeniu odezwa wzywa uczonych angielskich do podjęcia działalności na rzecz utrzymania pokoju.

Jak wysłuchano przemówienia premiera Baldwina.

LONDYN, 25 V. PAT. Wczorajsze przemówienie premiera Baldwina przedstawia stanowisko rządu wobec Sowietów zgromadziło niezwykle liczne audytorium, Głównie Izby Gmin były przepełnione. Około 100 parów i 40 członków korpusu dyplomatycznego oraz wiele innych wybitnych osobistości ze świata politycznego angielskiego i zagranicznego wysłuchało przemówienia premiera.

W zastępstwie nieobecnych Mac Donalda i Hendersona deputowany Clynes zadawał z ramienia Labour Party pytania, dotyczące zapowiedzianego przez rząd ogłoszenia Białej Księgi, która zawierać ma odpisy dokumentów wspomnianych przez premiera w toku jego przemówienia i stanowiących podstawę oskarżenia i przyczynę zerwania stosunków z Sowietami. Również w tym samym przedmiocie zadawał premierowi pytania przywódca stronnictwa liberalnego Lloyd George. Godząc się na propozycję speaker'a co do odłożenia narad Izby w sprawie stosunków z Sowietami do czwartku dnia 26 bm., przywódca opozycji postanowił powstrzymać się z dalszymi pytaniami i nie zajmować narazie zdecydowanego stanowiska wobec expose premiera.

Dzisiaj w godzinach rannych Labour Party odbyła naradę pod przewodnictwem Mac Donalda. Również stronnictwo liberalne odbędzie posiedzenie nadzwyczajne w ciągu dnia dzisiejszego. Na obu posiedzeniach mają być powzięte postanowienia co do dalszego stanowiska stronnictw wobec deklaracji premiera.

Daleko idące propozycje Cziczierina.

BERLIN, 25. V. Pat. Jak donosi „Vossisch Zig” z Paryża Cziczierin miał przedstawić rządowi francuskiemu daleko idące propozycje w sprawie uregulowania długów wojennych i w sprawie koncesyj naftowych na Kaukazie. Poincaré i Briand wobec propozycji Cziczierina mieli zachować się z wielką rezerwą.

Cziczierin oświadczył przedstawicielom prasy, że niema wcale zamiaru przeprowadzić dyplomatycznego manewru w stosunku do Francji. Nie widzi też powodów, dla których Francja miałaby iść śladami Anglii. Rosja ma zamiar w dalszym ciągu w stosunku do Francji zachowywać się przyjeździe i jest skłonna do dalszego zacieśnienia stosunków, francusko-rosyjskich przez ściślejsze sprecyzowanie projektu w sprawie długów przedwojennych.

Posłowie komuniści we Francji.

PARYŻ, 25 V. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji Izby Deputowanych minister Barthou udzielił wyjaśnień w sprawie Doriota i in. deputowanych komunistycznych.

W sprawie tej — zaznaczył minister — istnieje w łonie gabinetu zupełna jedność. Dokumenty w sprawie Doriota, stwierdzają, iż prowadził on kampanię wywołującą wśród wojsk francuskich oraz wśród ludności Indo-Chin podległej protektoratowi francuskiemu. Nie chodzi tu — mówił dalej Barthou — o doktryny mogące korzystać z przywileju wolności słowa, lecz o systematyczną kampanię, mającą na celu zdeorganizowanie w drodze rewolty siły zbrojnej narodowej. Zresztą Izba decyduje o tem, czy agitatorzy zeznają, iż są na usługach zagranicy winni korzystać z przywilejów nietykalności poselskiej.

Londyńskie echa w Kownie.

Według wiadomości ze sfery politycznych Kowna, ogromne wrażenie wywarła tam wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych sowiecko-angielskich.

Naskutek coraz bardziej ujawniającego się niebezpieczeństwa komunistycznego na Litwie i ostatniej kompromitacji poselstwa sowieckiego w sprawie generała Kleszczynskiego, — ogólna opinia Litwy i sfery rządowych zwrócona jest przeciwko Sowietom.

Jednocześnie na sile przybiera orientacja angielska, propagowana przez szereg poważnych czynników politycznych Kowna.

Agitacja komunistyczna przybiera na sile.

Z Kowna donoszą: Na stacji Janiszki wykryto w wagonie III klasy pociągu przybywającego z Łotwy kilka pudów komunistycznej bibuły. Zawierała ona odezwę do ludu litewskiego podpisane przez „Główny Komitet Walki z Faszyzmem”.

Istnieją pewne poszlaki, że bagaż ten przesłany został do Kowna za pośrednictwem poselstwa sowieckiego w Rydze.

Jednocześnie donoszą, że w kilku miejscowościach Litwy wykryto tajne organizacje komunistyczne. Onegdaj w nocy, w samym Kownie pojawiły się masowo rozrzucone odezwy komunistyczne w języku litewskim i żargonie.

Oczekiwane od dawna zerwanie rządu Jego Brytańskiej Mości z Sowietami stało się faktem. Stoimy wobec największego może faktu historycznego od chwili podpisania traktatu w sali lustrzanej pałacu Wersalskiego. Dwa największe imperja kolonialne stanęły naprzeciw siebie w postawie wyzywającej. [Bolszewia i Anglia] rozciągają swe wpływy poza granice swych posiadłości. Dzięki szerzeniu epidemii bolszewizmu we wszystkich krajach, Bolszewia ma wpływy wszędzie gdzie bolszewizm przenika. Bolszewizm jest dziś tem w życiu psychicznym społeczeństw, czem syfilis w życiu fizycznym. Można pisać cały artykuł o podobieństwach jakie zachodzą pomiędzy bolszewizmem a syfilisem. Gnina ta choroba doskonale się nadaje do symbolizowania owego dziecka socjalizmu, urzeczywistnienia marzeń, które początek znalazły w teoriach Marksa, a zastosowanie i kompromitację we władzy Lenina.

Tak jak Bolszewia wywiera wpływ na glob cały, wszędzie gdzie znajduje gnilne pokłady w ustroju społeczeństw, tak Anglia posiada autorytet we wszystkich społeczeństwach, które chronią się pod skrzydła chrześcijańskiej cywilizacji. Stałość zasad, która tak charakteryzuje społeczeństwo angielskie, obrona prawa, obrona własności, obrona rozwoju i postępu. Społeczeństwa, państwa dziś jeszcze chcą pozostać neutralne. Długo nie pozostaną. Anglia próbowała już kompromisów z rządem Sowietów. Właśnie politycy angielscy Lloyd George i Mac Donald przyczynili się najwięcej do wprowadzenia Sowietów do obrotu międzynarodowego. Anglia pierwsza weszła na drogę normalizacji stosunków z Sowietami i Anglia pierwsza z tej drogi zawróciła.

Na doświadczeniach historycznych opieramy swe przeświadczenie, że Anglia z tej drogi, tak długo poprzednio obmyślanej, już teraz nie zawróci. A więc, po pewnym czasie, koniecznością dla Anglii stanie się wyrażne opowiadanie się albo po stronie czerwonego sztandaru związku republik sowieckich, albo po stronie czerwonego sztandaru Wielkiej Brytanii i jej dominjonów.

Należy się teraz zastanowić nad tendencjami rozwojowymi, które wypływają z tego aktu. Polityk nigdy nie idzie przeciw tendencji rozwojowej. Dlatego głoszę zasady *władzy silnej i stałej* bo twierdzą, że nawet do *władzy silnej* da się zauważyć na całym globie. Dlatego śmieszne mi się wydaje współdziałanie z asymilacją żydów i opieranie naszej wewnętrznej polityki narodowościowej na ideały asymilacji żydów, bo wiem że na całym globie w całej „diasporze”, wśród całego żydostwa zwyciężają nie asymilacyjne, lecz nacjonalistyczne hasła żydowskie. Dlatego śmieszne jest dla mnie liczenie się z republikańskimi Niemcami, bo twierdzą, że tendencją rozwojową Niemiec, tendencją wstępującą w życie roczników młodego niem. pokolenia jest nawrót do ideałów monarchicznych, a to niezależnie czy koronację przedko się w Niemczech odbędzie i czy wogóle będą miały miejsce. Przykładów można mnożyć bez końca. Gdy ktoś się bardzo śpieszy do Landwarowa a spotyka pociąg pedający w stronę stacji Landwarów, to jeśli ma dość zimnej krwi i zrzeczności to wskazuje do tego pociągu, nawet w biegu.

Tendencja, w której stronę pochyli się rozwój wypadków po anglo-sowieckim zerwaniu, da się scharakteryzować dwójako, od strony sowieckiej i od strony angielskiej.

1) Sowiety rozpoczną zapewne nową erę, erę współdziałania, współpracy z partiami socjalistycznymi. Dotychczas partje „socjal-patriotów” czy „socjal-zdrajców” jak ich propaganda bolszewicka nazywała, były zwalczane przez komunistów z największą zaciętością. Na konferencji ekonomicznej w Genewie z za stołu śniadaniowego podjęta się jutrzienka nowej epoki. Konserwatyści angielscy swoim projektem ustawy przeciw-strajkowej rzucili rękawicę wszystkim partiom socjalistycznym, rozdrażnili także i II międzynarodówkę. Należy przewidywać, że rychło będziemy świadkami zbliżenia się III i II-iej międzynarodówki.

2) Anglia będzie wpływała na pacyfikację stosunków wewnątrz Europy. Blok trzech największych państw Europy, t. j. Francji, Niemiec i Polski musi być przez Anglię pozyskany dla jej antysowieckiej polityki, o ile polityka nie ma być bezpłodna. Naprężenie stosunków pomiędzy Niemcami, a Polską byłoby największą zawadą skuteczności tej polityki. To też należy przewidzieć, że Anglia uczyni wszystko, aby tarła te zmniejszyć. Podczas wizyty prez. Doumergue w Londynie mówiono przedewszystkiem o odprężeniu stosunków Włoch - Jugosławia. Dotychczas Francja popierała Jugosławję w tym zatargu, Anglia - Włochy. Korzystała na tem przedewszystkiem Niemcy, które wyszykiwały nieporozumienia pomiędzy dwoma byłymi aliantami, aby wśród dyplomacji europejskiej wcisnąć się z powrotem na stare miejsce. Zjazd w Londynie zmienił sytuację.

Dla Polski zerwanie anglo-sowieckie jest nader korzystne. Polityka angielska już nie tylko nie będzie nam narzucać „linji Curzona”, lecz dla uzyskania oparcia na kontynencie będzie szła w kierunku zmniejszania tarć pomiędzy nami, a Niemcami. *Cał.*

Kongres stronnictwa Chłopskiego.

WARSAWA, 25—V (tel. w. Słowa) Pod przewodnictwem posła Dąbskiego w dniu dzisiejszym zebrał się klub stronnictwa Chłopskiego, na którym omawiano sprawy związane z zorganizowaniem kongresu partyjnego w Warszawie, który wyznaczony został na dzień 5-go czerwca. Na posiedzeniu tem zastanawiano się również nad propozycją posła Głabińskiego w sprawie odhycia wspólnej rady stronnictwa na temat przyspieszenia zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Jak słychać większość klubów sejmowych wypowiada się za rychłym zwołaniem Sejmu.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA 25 V PAT. Dzisiaj przed południem przewodniczący rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Artur Fontaine dokonał otwarcia X Międzynarodowej konferencji pracy. W konferencji tej bierze udział przeszło 600 delegatów i rzeczowników z 42 krajów. Na przewodniczącego konferencji wybrano delegata Anglii sir Atul Chatterjee.

Gen. Żeligowski ustępuje z Generalnego Inspektoratu.

Wczoraj gen. Żeligowski, który — już donosiliśmy — przeniesiony zostanie w stan spoczynku, rozpoczął zdawanie swych agend w generalnym inspektoracie armii swemu następcy gen. Sosnkowskiemu.

Sejm i Rząd.

Budowa szkoły handlowej w Gdyni.

WARSAWA, 25 V. (tel. w. Słowa) Istniejący od dłuższego czasu zamiar założenia szkoły handlowo-morskiej w Gdyni wchodzi w fazę realizacji. Ministerstwo Oświaty wykupiło plac potrzebny na szkołę. Według projektu szkoła ta będzie miała charakter szkoły dla handlu zagranicznego z kursem 4-ro letnim. Koncesję na szkołę otrzyma prawdopodobnie Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich, które w tym celu poczyniło odpowiednie starania.

Powrót Dyr. Barańskiego.

WARSAWA, 25 V (tel. w. Słowa) Dyrektor Barański, który bawił w Paryżu w związku z rokowaniami o pożyczkę zagraniczną powraca jutro do Warszawy. Natychmiast po powrocie Dyrektor Barański będzie przyjęty przez min. Czechowicza.

Sprawa urlopów kolejowców.

WARSAWA, 25—V. Pat. Wobec ukazania się w prasie wiadomości o rzekomem wstrzymaniu przez ministerstwo komunikacji urlopów wypoczynkowych dla pracowników kolejowych, Ministerstwo komunikacji stwierdza kategorycznie, że żadnego zarządzenia wstrzymującego urlopy pracowników kolejowym nie wydawało. Sprawa urlopów na rok 1927 uregulowana została w ośmiu zarządzeniach w okólniku wydanym dla wszystkich dyrekcyj kolei państwowych 21 lutego rb., który zawiera wskazówki i postanowienia jak należy traktować pracowników kolejowych w sprawach urlopowych i z jakich urlopów mają prawo korzystać poszczególne kategorie pracowników.

Delegacja polska na sesję Rady Ligi.

Na sesję Rady Ligi Narodów, która została zwołana na połowę czerwca wyjeżdżają do Genewy: minister Zaleski, radca Tarnowski i komisarz Polski w Gdańsku, Strassburgier.

Wyjazd Prezydenta Mościckiego.

WARSAWA, 25—V (tel. w. Słowa) Prezydent Mościcki wyjeżdża w czwartek do Krynic. W niedzielę p. Prezydent uda się do Tarnowa dla wręczenia sztandaru 16-mu pułkowi piechoty, który tam jest stacjonowany. Powrót do Warszawy nastąpi w niedzielę wieczorem.

Urzędowe rezultaty wyborów warszawskich.

WARSAWA 25 V. PAT. Zgodnie z art. 40 i 43 regulaminu wyborczego do Rady Miejskiej, Główny Komitet Wyborczy podał dziś do wiadomości publicznej, iż na zasadzie dokonanych w dniu 22 maja 1927 r. wyborów do Rady Miejskiej st. m. Warszawy z poszczególnych list kandydatów na radnych do Rady Miejskiej powołanych zostało:

- z listy Nr. 2 (PPS) 28 obywateli, na zastępców 15
- z listy Nr. 4 (ogólnie żyd. zw. robotniczych „Bund”) 7 obywateli, na zastępców 3
- z listy Nr. 5 (żyd. robotn. komitet „Poalej Sjonu”) 3 obywateli, na zastępców 1
- z listy Nr. 11 (NPR) 2 obywateli, na zastępców 1
- z listy Nr. 12 (główny komitet obrony polsk. Warszawy) 47 obywateli, na zastępców 24
- z listy Nr. 16 (żydowski blok narodowy) 15 obywateli, na zastępców 7
- z listy Nr. 18 (zjedn. komitet wybor. żyd. robotn. przy „Poalej Agudat Izrael”) 2 obywateli, na zastępców 1
- z listy Nr. 25 (zjedn. kom. wyb. uzdrowienia gospod. miejskiej) 16 obywateli, na zastępców 8.

dealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
HNATOWICZ, Lwów.

„SERDECZNE POROZUMIENIE” TRWA.

P. Gaston Doumergue, Prezydent Republiki Francuskiej, oraz p. Arys-tydes Briand, minister spraw zagranicznych, byli przyjęci przez dwór, rząd i opinię publiczną W. Brytanii bardzo serdecznie. Ich wizyta (16—19 maja) była przygotowana oddawna i odbyła się już rok temu gdyby nie strajk angielski. Wypadła przecież w momencie bardzo odpowiednim.

Układy locarnejskie powstały z zacieśnienia współpracy dyplomatycznej angielsko-francuskiej, ale znaczenie tych układów zostało wyolbrzymione zarówno przez ich zwolenników jak i przeciwników. Praktycznie biorąc, układy te gwarantują *statu quo* na zachodzie, przyczem gwarantami pomiędzy Francją a Niemcami są W. Brytania i Italia; na wschodzie zaś postanawiają, że wszelkie konflikty mają być rozstrzygane drogą arbitrażu, a gwarantem pomiędzy Niemcami a Polską z jednej, pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją z drugiej strony jest Francja. Sukcesem dyplomacji p. Aleksandra Skrzyńskiego jest postanowienie (we wstępie konwencji polsko-niemieckiej), że jednostronne żądanie zmiany granic nie jest konfliktem międzynarodowym i jako takie żadnemu arbitrażowi nie podlega.

Locarno pozostawia przecież wiele spraw nie załatwionych. Niektóre z nich wymagają uzgodnienia pomiędzy akcją Londynu a akcją Paryża, JKMóść Jerzy V. mówił w swym toaście w Buckingham Palace (16 maja):

— Tak jak w czasie wojny nasze kraje podały sobie ręce i zjednoczyły wysiłki, tak samo będą nadal pracowały nad sprawą pokoju, gwarantowanego przez ogólną dobrą wolę...
Prezydent Doumergue odpowiedział:

— Będziemy nadal jednoczyć nasze wysiłki dla konsolidacji i organizacji pokoju, aby zapewnić Europie erę ładu i pomyślności i uchronić świat od groźnych powikłań...

A więc *Entente Cordiale* trwa pomiędzy Londynem a Paryżem. Od lat 25 „porozumienie” to odaje obu krajom korzyści. Po wojnie byliśmy jednak świadkami groźnego kryzysu „porozumienia”. Niewątpliwie, dużo było w tem winy p. Lloyd George’a, którego gwałtowność, nieszczerłość i ignorancja niemal do zerwania nie doprowadziły. Ale przynajmniej trzeba, że i *Foreign Office*, i *City* zajmowały czy to w sprawach niemieckich odszkodowań i długów międzysojuszniczych, czy to w sprawie Polski lub Bliskiego Wschodu stanowiska, na które Francja godziła się nie mogła, bo jej na to nie pozwalały jej godność i jej interesy. Wszystkie te sprawy są dziś załatwione, a Francja — dzięki sanna-acji swych finansów — zwiększyła znacznie swobodę swych ruchów na międzynarodowej szachownicy. To też w dzień wyjazdu p. Doumergue’a do Londynu pisał w *Journal des Débats* p. August Gauvain: „*Foreign Office* i *City* dość już z nami grały po swojemu. Byłoby śmiertelnie nieostrożnością grę tę prowadzić nadal...”

P. Briand w dobrych więc warunkach rozmawia z sir’em Austenem Chamberlain’em. Przedmiotów do rozmowy im nie brak: Nadrenia i polityka wobec Niemiec wogóle, naprężenie włosko-jugosłowiańskie, kryzys chiński, no i — *last not least* — polityka wobec Sowietów. Niemcy żądają przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. Francja odpowiada: „Mam prawo siedzieć nad Renem do roku 1935; mogę odejść choćby zaraz ale nie Niemcy zgodzą się na wschodnie Locarno”. Niemcy protestują i patrzą z niepokojem na Londyn, który w tej sprawie milczy. Ale prasa niemiecka już zanotowała, że choć formalnie nic się w stosunkach angielsko-

polskich nie zmieniło, to zainteresowanie Polską bardzo się w Anglii wzmogło, a los Polski nie jest już Anglii obojętny, jak to było np. w roku 1920...

„Wschodnie Locarno” przecież niemożliwe jest bez gwarantów. Kto może być gwarantem pomiędzy Polską a Niemcami? Francja? Gdyby sama miała się roli tej podjąć jej opinia publiczna mogłaby zauważyć, że zaszczepiła niebezpieczny. Poza tem — i to jest ważniejsze — gotowość Francji udzielenia swej gwarancji nie wystarczy aby zmusić Niemcy do podpisania „wschodniego Locarna”.

W obecnym stanie nastrojów angielskich trudno jest przewidywać na bliskiej przyszłości zgodę Londynu na ową gwarancję. W każdym razie jej udzielenie możliwe jest tylko w ramach porozumienia francusko-angielskiego w sprawach Europy (środkowo-wschodniej, oraz stosunku do Sowietów). Londyn prowadzi teraz walkę dyplomatyczną z Moskwą... Londyn chce wiedzieć co robi Paryż... A i Warszawę sorawa ta interesuje! *Kazimierz Smogorzewski*.

Ze Zjazdu Rady Naczelnej Zw. Ak. Myśli Mocarstwowej w Warszawie.

Obył się w Warszawie w dniach 21 i 22 b. m. Zjazd Rady Naczelnej Zw. Akademickiego „Myśli Mocarstwowej” — która powzięła cały szereg uchwał precyzujących stanowisko M. M., zarówno w sprawach ideowych jak i w stosunku do aktualnych zagadnień życia społeczno-politycznego. Uchwały te są znamienne, jeżeli się uwzględni panujące dotychczas prądy wśród t. zw. pryncy akademickiej. Jednocześnie nastąpiło ostateczne u- konstytuowanie naczelnych władz Związku o następującym składzie: Do Zarządu Głównego weszli p. P. Romanowski — prezes; J. Bielecki, R. Łączyński i J. Falkiewicz — w. prezesi; A. Wilden — skarbnik i S. Markowski — sekretarz. Prezesem Rady Naczelnej został wybrany p. A. Prażmowski.

Zasady, powzięte na Zjeździe Rady Naczelnej są następujące:
1. Głównym nakazem politycznym jest — zamiast jednostronnych i oderwanych doktryn — realizm historyczny, opierający się z jednej strony na treźwej, naukowej i obiektywnej ocenie sytuacji społecznej i politycznej, a z drugiej na doświadczeniu historycznym tradycji państwowości polskiej.

2. Pierwszym warunkiem Polski jako Mocarstwa jest silna i fachowa władza państwowa nie drogą targów partyjnych i demagogii stronnictw, ale drogą racjonalnego doboru, tworzącego nową hierarchię społeczną przez zasadę przodownictwa umysłowego w życiu politycznym.

3) Wskrzeszenie ideologii Jagiellońskiej, wychodzącej z pojęcia Polski — Mocarstwa, jako państwa, w którym atrakcyjna siła idei państwowej polskiej, opartej na etyce religijno- katolickiej jest czynnikiem wciągającym w orbitę interesów państwa polskiego mniejszości narodowe, skłaniając je do lojalnej współpracy dla wspólnego dobra.

4) Niezależność i jednolita struktura ekonomiczna, która we współczesnym życiu politycznym stanowi główny warunek niepodległości — osiągnięte być mogą jedynie przez jak najszersze zainteresowanie wszystkich elementów obywatelskich w pracy państwowo-tworczej. Wyżej wymienione zasady stanowią treść pojęcia imperializmu Państwa Polskiego i przeciwstawiają się imperializmowi

Niebezpieczeństwo bolszewickie na Litwie.

Kompromitacja poselstwa sowieckiego w Kownie.

„Lit. Żin.” podaje dalsze szczegóły aresztu gen. Kleszczyńskiego: Spotkanie, o którym pisało i podczas którego został aresztowany gen. Kleszczyński, miało miejsce z urzędnikiem poselstwa sowieckiego p. J. Sokolowem.

Naczelnik policji politycznej znalazł się koło mieszkania gen. Kleszczyńskiego właśnie w tym czasie, kiedy ten, mając zamiar wypuścić swego gościa Sokolowa, otworzył drzwi i rozglądał się naokoło, czy nikt go nie śledzi. Było to 19 maja o godz. 21 m. 45. Naczelnik policji politycznej wszedł do mieszkania gen. Kleszczyńskiego gdzie zastał p. Sokolowa, który natychmiast wyrzucił z kieszeni doniesienie na 7 stronach pisane ręką Kleszczyńskiego oraz list do krewnych.

Gen. rez. Kleszczyński przyznał się na miejscu do winy i wskazał, iż zajmuje się tą robotą od lipca.

Według danych policji politycznej, przystąpił on do tej roboty wcześniej.

Sokolow już 22 maja wyjechał do Moskwy.

Redukcja płac w Kownie.

Z Kowna donoszą: Rozeszły się tu pogłoski, iż rząd postanowił zredukować pensje urzędnikom państwowym i odebrać prawo urlopu tym, którzy nie przesłużyli 1 roku.

Urządowe sfery pogłoskom tym zaprzeczają. Mimo to wszakże powtarzane są one uporczywie.

Zacięte walki na froncie Honan.

SZANGHAI, 25 V. PAT. Według wiadomości otrzymanych tu drogą radiotelegraficzną z Hankou przybyła tam wielka liczba rannych, co wskazuje, że na froncie Honan toczy się wyjątkowo zacięta walka. Czerwone wojska Hankou wzmocniają znacznie front na linii Honan, gdzie czerwone wojska południowe walczą z armią północną Czang-Tso-Lina. Wojska południowe wysyłają również duże oddziały dla obrony położonego naprzeciw Hankou miasta Wu-Czang, przed atakami gen. Hsia-Tao-Lina, sprzymierzeńca Czang-Kai-Szeka i wojsk gubernatora Szeszuana Yang-Sena.

HANKOU, 25 V. PAT. Reuter. Przywieziono tu z pola walki z prowincji Honan dwa tysiące rannych. Dowództwo wojsk południowych komunikuje, że posuwają się one naprzód. Szczegółów brak.

PEKIN, 25 V. PAT. Dowództwo wojsk północnych komunikuje, że armia północna posuwa się w dalszym ciągu w kierunku Hankou.

Motor aparatu Lindbergha.

PARYŻ, 25—V. PAT. Lotnik amerykański Lindbergh dokonał dziś rano inspekcji motoru swego aparatu, znajdującego się w reperaturacji. Przy tej okazji Lindbergh stwierdził, że w rezerwarze pozostawało mu jeszcze 200 litrów benzyny.

Przyjęcie u prezydenta Izby.

PARYŻ, 25 V. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych lotnik Lindbergh przyjęty był w gmachu parlamentu przez prezydenta Izby Bouissona w otoczeniu licznych deputowanych.

De Pinedo uratowany.

FAYAL (wysep Azorskiej) 25 V. PAT. Donoszą ze źródła amerykańskiego, że przybył tam de Pinedo wraz ze swym aparatem przyhołowanym przez parowiec.

Znowu tam zerwane.

NOVY-ORLEAN, 25 V. PAT. Wzburzone wody rzeki Atchafalaya zerwały tamę, powodując wylewy w południowej części stanu Louisiana.

Egzaminy dzieci na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 25 V. PAT. Według doniesienia „Gazety Robotniczej” wynik egzaminu przeprowadzonego przez rzeczoznawcę szkolnego Ligi Narodów p. Maurera w szkole mniejszościowej w Lipinach był taki, że na 24 dzieci poddanych egzaminowi — 21 odesłano do szkoły polskiej, a za ledwie 3 pozostawiono w szkole niemieckiej.

KATOWICE, 25 V. PAT. Jak donoszą tutejsze pisma polskie, przy zakończonych przed kilku dniami zapisach do szkół na Górnym Śląsku zgłoszono do szkół polskich około 90 proc. dzieci, gdy natomiast w ubiegłym roku procent ten wynosił 75. W pow. Pszczyńskim kilka szkół mniejszościowych straciło zupełnie podstawę bytu, gdyż rodzice przepisali do szkół polskich prawie wszystkie dzieci zapisane dotychczas do szkół niemieckich.

Rokowania pocztowe polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 25—V. PAT. Wczoraj rozpoczęły się tu rokowania pomiędzy Polską a Gdańskiem w sprawach pocztowych. Przedmiotem rokowań są zagadnienia techniczne, dotyczące współpracy obu zarządów pocztowych. Ze strony Polski przewodniczy radca legacyjny dr. Lalicki, ze strony Gdańska zaś sen. Runge. Rokowania potrwają prawdopodobnie czas dłuższy.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC, 25 V. PAT. Ze źródeł urzędowych informują, że na ogół liczbę 33 000 robotników w przemyśle metalowym i hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego strajkuje 8 000 robotników.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z Zjazdem Rady Naczelnej odbędzie się w przyszłą niedzielę zebranie Zarządu Koła Wileńskiego Myśli Mocarstwowej. J. Sch.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z Zjazdem Rady Naczelnej odbędzie się w przyszłą niedzielę zebranie Zarządu Koła Wileńskiego Myśli Mocarstwowej. J. Sch.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z Zjazdem Rady Naczelnej odbędzie się w przyszłą niedzielę zebranie Zarządu Koła Wileńskiego Myśli Mocarstwowej. J. Sch.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

W związku z tym, że w całym naszym państwie, który wychodzi z jednostronnej i oderwanej doktryny, nie licząc się z warunkami życia dąży faktycznie do zamknięcia Państwa Polskiego w granicach etnograficznych polityką bismarkowską w stosunku do mniejszości narodowych, przyczyniając się w tym samym sposób do wzmocnienia niepokoju i wewnętrznych antagonizmów wśród obywateli Państwa Polskiego.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Komunikat Głównego Komitetu Wyborczego.

W związku z notatką, umieszczoną w Nr. 117 „Słowa” dnia 24-go maja r. b. p. t. „Czy liczba obwodów Komisji Wyborczych jest wystarczająca?” Biuro Głównego Komitetu Wyborczego komunikuje:

Podstawą do podziału miasta Wilna na obwody głosowania posłużyły dane z poprzednich wyborów do Sejmu w Warszawie w r. 1922.

Podczas miasto było podzielone na 55 obwodów, przyczem praktyka wykazała, że tylko w 4-ch obwodach było znaczne skupienie głosujących, w pozostałych zaś przebieg głosowania był zupełnie normalny.

To też obecnie Biuro Głównego Komitetu Wyborczego odciażyło owe większe obwody przez utworzenie 2-ch nowych obwodów i przeniesienie poszczególnych ulic z obwodów obciążonych nadmierną ilością wyborców do obwodów mniejszych.

Jednocześnie Biuro Głównego Komitetu Wyborczego prosi nieścisłości jakie się wkradły do powyższej notatki a mianowicie:

1) Głosowanie odbywać się będzie od godz. 8-ej rano do 9-ej wieczór t. j. w ciągu 13-tu godzin.

2) Miejscowe (obwodowe) Komitety Wyborcze podczas głosowania załatwiają jednocześnie 2-ch wyborców (1-mu doręcza się kopertę, od drugiego przyjmuje się głos).

3) Frekwencja wyborcza, obliczona na 100 proc. jest idealną; przeciętnie frekwencja wyborcza sięga 60—70 proc. uprawnionych do głosowania.

Posiedzenie głównego komitetu wyborczego.

W dniu 27 maja r. b. odbędzie się w Magistracie pod przewodnictwem p. mec. Kleszczyńskiego, posiedzenie członków głównego komitetu wyborczego do Rady Miejskiej, w celu omówienia szeregu spraw dotyczących strony technicznej przy wyborach. (x)

O ułatwienie głosowania na przedmieściach.

Mieszkańcy dzielnicy Popławskiej i krańców ul. Subocz są bardzo niezadowoleni z przyłączenia ich do 23-go obwodu wyborczego, urzędującego aż w Kolonii Kolejowej (wieś Góry, szkoła powszechna Nr. 23). Jest koniecznym uwzględnić ich słusznych żądań aby nie utrudniać akcji wyborczej. Zatem jest bowiem mieszkaniem Kojonii Kolejowej głosować w mieście, bo tam często bywają, niż z miasta o kilka kilometrów na wieś dla złożenia głosu. Nieuwzględnienie tego żądania łatwo może przyczynić się do straty znacznej ilości głosów podmiejskich.

Należałoby więc stworzyć nowy obwód czy podobów dla wyżej wymienionej dzielnicy podmiejskiej, albo

KBYNICA
Dr. med. Józef Staszewski
ordynuje w chorobach wewnętrznych i kobiecych.
Willa „POD KORONĄ”.

Lekarz-Dentysta **F. Szriro**
przeprowadziła się
z ul. WILEŃSKIEJ 21
na Dominikańską 11.

Wileński Bank Ziemiński
podaje do wiadomości, że wydaje pożyczki 8 procentowymi listami zastawnymi dolarowymi, na które ma zbył po kursie zależnym od Giełdy jak dalszy przykład około 89 za 100,

członkowie konferencji (odbytej w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. naczelnika Kłirklika) oświadczyli się jednomyślnie za stacją jaknajmniejszą.

— Musimy sobie uświadomić — rzekł wówczas p. wiceprezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Ciemnołowski — że my tu wciąż jesteśmy atakowani przez fale obce ze wschodu (Moskwa, Mińsk) i zachodu (Kowno, Królewiec) i że przy uruchomieniu w Moskwie projektowanej stacji o tysiącno-kilometrowym zasięgu detektorowym jej wpływ na życie naszych kresów będzie nieomyślnie spotęgowany.

Już nawet debatowano nad programem nadawczej stacji wileńskiej. Słusznie. Zbudować stację względnie łatwo. Chodzi tylko o środki, a w takiej sprawie roli nie gra zarówno pół miliona jak milion złotych. Rzecz główna: co będzie się mówiło. Co będzie się rozchodziło na obie strony z wileńskiej stacji nadawczej.

Tymczasem zaś już w miesiącu maju redaktor wychodzącego tu w Wilnie doskonale prowadzonego tygodnika ilustrowanego „Express-Kolejowy” p. Jerzy Kamiński uzyskał audjencję u naczelnego dyrektora Towarzystwa „Radio Polskie”, p. Zygmunta Chmca o to jakie z tak miarodajnego źródła otrzymał informację.

— Sprawa wyposażenia Wilna w stację nadawczą o takim samym zasięgu jak mają stacje w Poznaniu lub Krakowie — nie jest jeszcze by-

najmniej definitywnie przesądzona... Dopiero jeszcze tylko Towarzystwo Radio Polskie złożyło rządowi projekt prosząc o zatwierdzenie budowy stacji nadawczej w Wilnie. Projekt będą rozpatrywały trzy ministerstwa... I dopiero po uzgodnieniu ich opinii Radio Polskie otrzyma wyraźną i ostateczną odpowiedź.

Przy całej nawet, jakoby, przychylności czynników rządowych dla imprezy, o zrealizowanie której koła Radio Polskie, perspektywa nie wesoła... Wprawd do wozu trzy konie, to niewątpliwie szybkiej się potoczy; natomiast gdy aty trzy nasze ministerstwa wezmą się coś ciągnąć, to któż wie jak długo potrwa zanim wóz — choćby tylko ruszy z miejsca.

Jest i druga niespodzianka. P. dyrektor Chmiec oświadczył, że, stacja wileńska zamiast być wyjątkowo mocną może być tylko wyjątkowo — słabą. Niema pieniędzy! Na „kurjerów dyplomatycznych” wysyłanych w masę zagranicę są pieniądze, na personel choćby najobfitszy po poselstwach zagranicznych są pieniądze, na partyjne gazety są pieniądze ale na mocną stację nadawczą w Wilnie — niema.

Niewielka będzie pociecha z jednokilowatowej stacji w Wilnie! Potrzebna jest 10-cio kilowatowa.

Upominać się o nią powinnyby nie tylko nasza miejscowa prasa lecz i stołeczna, warszawska. Wszak to sprawa — ogólnopolska.

Cz. J.

O miejsce i głos dla Polski w przestworach powietrznych.

Podczas gdy my otwieramy na ciepłe słońce wiosenne i na święte majowe zefiry przybytki naszych Rad Miejskich aby uszła z nich stęchła, co się w nich zagnieżdżyło w ciągu zbyt długiego ojcowania miastu przez jedne i te same osoby; podczas gdy my miejsce gdzie stał pomnik Imperatorowej zasypujemy kwieciami aby nawet śladu po nim nie było; podczas gdy my przygotowujemy się do uderzenia w wileńskie dzwony w chwili gdy w krypcie na Wawelu spoczną na wieczny tym razem spoczynek zwłoki największego z poetów polskich; podczas gdy my etc. etc. — stał się nad ziemskim globem fakt ogromny, aby nie wyrazić się, olbrzymiej doniosłości.

Aeroplanem po nad oceanem Atlantyk, pierwszy w dziejach świata, przeleciał z Ameryki do Europy, bez lądowania lotnik amerykański Lindbergh.

Wziósłszy się w powietrze z aerodromu w New Jorku na poranku 20-go maja (według czasu środkowoeuropejskiego: kilka minut przed 1-szą z południa) poszybował Charles Lindbergh najpierw zdłuż oceanowego wybrzeża. Przeleciał nad Bostonem i nad Halifaxem; poczem wziął kurs na wyspę przybrzeżną New-Foundland i doleciał do miasta St. Johns obrócił lot całkiem już na zachód — i puścił się, sam, samutki na powietrznym

statku swoim przez ocean.

Leciał... Dął potężny wiatr. Szczęście jednak chciało, że w kierunku na Europę, tedy choć to rzec wiele niebezpieczna lecieć „z wicherem w zawody”, wiatr ów przyspieszał lot aeroplanu. I po wielu, wielu godzinach, zobaczył Lindbergh znowu ląd stały. Były to wybrzeża Irlandji. Z miasta Cork w południowej Irlandji zsygnalizowano pierwszą depeszę na świat cały pojawienie się aeroplanu bahaterskiego amerykańskiego pilota nad kontynentem Europy.

Aeroplan zwrócił nad Corkską zatoką na południe i poszybował po nad kanałem La Manche w kierunku Paryża aby po kilku godzinach opuścić się na paryski aerodrom Le Bourget.

Przebywszy 36 godzin bez przerwy w przestworach powietrznych, dokonał Lindbergh czynu, który imię jego zapisze na wieczne czasy w dziejach najchlubniejszych heroizmów ducha ludzkiego tudzież, dodajmy, najwspanialszych rekordów wytrzymałości i mocy fizycznej organizacji człowieka. Z punktu widzenia sportowego niesłychanie śmiały rzut żelaznych nerwów Lindbergha jest rekordowym unikiem najwyższej próby.

Bywały dłuższe bez przerwy loty; nie było dotąd śmiertelniejszego. Najlejsze zachowanie się w motorze, najpóźniejsze utracenie przytomności umy-

slu lub zaburzenie w organizmie... i — niechybna śmierć. Nie lądując się przecie — na falach oceanu. W dodatku dokonał Lindbergh lotu sam, bez towarzysza lub pomocnika. Puścił się przez ocean niemal natychmiast po „zaginięciu bez wieści” Nungessera i Coliga, których lot transatlantyczny... pochłonął. Połecił bez zapasów na dłuższy lot. Wiedział dobrze, że ma przed sobą jedynie tylko ewentualność: doleci do Europy — lub zginie.

Postawił wszystko na kartę. I wygrał.

Lindbergh przebył w godzin 30 drogi, dla której odbycia potrzebną najwyższe parostaki siedmiu dni. Wykazał, że nawet przy obecnym stanie technicznego wykonania i wydoskonalenia samolotów można przelecieć aeroplanem z Ameryki do Europy. Czy i z Europy do Ameryki... zważywszy na odmienne warunki atmosferyczne — to się jeszcze pokaże.

Lindbergh ułował drogę powietrznej komunikacji między Europą a Ameryką i vice versa. Lindbergh dorzucił swój wspaniały lot do — wszechludzkiego wysiłku opanowania i ujarzmięcia otaczającej nas materji.

I my, Polacy, do tego dzieła przykładamy rękę z pewnością jednak nie w tak pełnej mierze jak tego wymaga nieodzowna, nieunikniona a wielka potrzeba.

My też powinniśmy mieć przynajmniej nam miejsce w niezmierzonych

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

*) Amerykański lotnik Chamberlain niedawno jeszcze w towarzystwie lotnika Acosta przebył bez przerwy w lecącym aeroplanie 51 godzin.

Niedole przedmieść.

Przedmieście Trockie i Nowe Miasto.

Przedmieście Trockie nazwane tak z lat dawnych, jako że w kierunku starożytnego traktu wysunięte. Na tym szlaku łączącym Wilno z resztą Polski ruch był zawsze intensywny. Dziś też największy ruch handlowy Wilna znajduje swój ośrodek w tej południowo-zachodniej części miasta, gdzie odbiegają drogi żelazne do Grodna i Lidy, skąd prowadzą trakty na południe i wreszcie, co najważniejsze, mieści się w bliskości stacja towarowa. Przedmieście to zatem wyróżnia się stosunkowo gęstym zaludnieniem i wyjątkową ruchliwością.

Nie będziemy się znów rozchodzić nad chodnikami, brukiem i światłem. Wszystkie przedmieścia wileńskie, traktowane po macoszemu przez magistrat, nie korzystają z tych zasadniczych «przywilejów» miasta. Skonstatujemy jednak ich brak na Nowym Mieście, zupełnie. Nieda się tego powiedzieć o szerokich ulicach jak Słowackiego, Piłsudskiego, Archaniełskiegol. których wygląd jest jeszcze możliwy. Ale właśnie typ tych ulic wskazuje niestety na właściwego gospodarza, który tu porządek «wodwili». — Miastowicie wszystkie te ulice mają w sobie coś... z rosyjskiego, coś co wcale nie harmonizuje z całością Wilna. Nieda się tego wskazać tak na każdym miejscu palcem, ale się to czuje tamtejszy przejeżdżając. Ulice te wcale nie przed wojną zagospodarowane, pozostały do dnia dzisiejszego takimi, jakimi je pozostawił zaborca rosyjski.

Co przez lata swego panowania w Wilnie uczynił magistrat dla tej dzielnicy? — Można by rzec śmiało, że poza rzadką naprawą bruków, które stają się z dniem każdym gorsze i chodników, miejscami wprost niemożliwymi — nic w tym kierunku nie zrobiono. Oplakanie przedstawia się zaś tam zwłaszcza ruch budowlany.

Natomiast kompletne zaniedbanie dosięga swego szczytu w gęstej sieci uliczek t. zw. Nowego Miasta, wzdłuż ulic Nowogrodzkiej i Ponarskiej.

Mieści się tam szereg rynków zwłaszcza bydła, koni, płacwa, i t. d. W dniu targowim ulicami Nowogrodzką i Ponarską suną szeregi furmanek osłonięte tumanami kurzu. Gospodarka miejska doprowadziła tu do wyników wprost paradoksalnych. Naprzykład olbrzymi polać ulicy Nowo-

grodzkiej, niezmiernie ruchliwej, została do pewnego stopnia przez magistrat zrujnowana. Cierpią na tym zarówno mieszkańcy jak też przyjezdni. Chodzi o to, że przed rokiem magistrat postanowił rozszerzyć ulicę. Przyszli więc ludzie, którzy poczęli rujnować wszystko dokoła. Zniszczono parę domów, zniszczono i zrównano z ziemią ogródki przy domkach, zdjęto chodniki a nawet bardziej nieogrodzone zabierano ich własność w postaci desek z płytów i chodników zrujnowanych. Natomiast zwieziono furi cale kamieni, które ułożono pośrodku ulicy.

WZDŁUŻ NOWOGRODZKIEJ.



Ulica, którą magistrat ogołocił z chodników i ogródków zasypując piaskiem.

Skutek jest taki: kamienie leżą po dziś dzień w kupach, ulice dawno ujeżdżone tysiącami kół, dziś toną w pulchnym piachu, noga przechodnia zamiast stąpać po chodniku grzęźnie w głębokim piasku, a wszelka zielen zginęła pod warstwą zabójczego kurzu. Stan ten trwa już od roku. Oburzenie zaś mieszkańców rośnie z dniem każdym, jednak Magistrat nie wykazuje najmniejszej tendencji w kierunku kontynuowania rozpoczętych robót, które narazie dają wynik tajemny jedynie.

Podobno przyczyna tego zwlekania, jak krąży pogłoski, zwleknięcia, które ze względu na rozpoczęte już roboty zupełnie jest niedopuszczalne — leży w rozbieżności zdań pomiędzy Magistratem i Dyrekcją ko-

lei, po której stronie ulicy ma iść kolejka wąskotorowa. Dlatego jednak cierpieć mają na tem mieszkańcy przedmieścia — nikt nie wie.

Korzystając z okazji nie od rzeczy będzie nadmienić kilka słów o rzęzi miejskiej, której zarządzenia wewnętrzne żywo czasy średniowiecza przypominają. Bloki drewniane służące do podwieszania tusz zwierzęcych, drewniane i zmuszające z biegiem czasu stają się niebezpieczne dla robotników, którzy w każdej chwili narażeni są na to, że złamany tryb drewniany śmierć przyniesie. Budynek drewniany służący do opalania tusz

swińskich absolutnie niczem od iskieł niebezpieczny, grozi pożarem. Zanim straż ogniowa omijać wyboje i kupy kamieni zdążyłaby na ratunek, rzęzia miejska (wszystkie budynki drewniane) spłonęłyby doszczętnie. Wiemy o tem, że Nowo-Wilejka w najbliższym czasie przystępuje do budowy nowoczesnej rzęzi, taka powstała w Smorgoniach. Czyżby kupcy hurtownicy, bijący bydlę na wywóz przeniesić się mieli do tych miasteczek?

Dużo też słychać narzekania okolicznych mieszkańców na rakarza miejskiego, powszechnie «hylem» zwanego. Rozgościł się on wśród zabudowań mieszkalnych, w domu nr. 105 przy ul. Nowogrodzkiej. Narzekają, że słychać tam ciągle skowytu psów zabijających, a zwłaszcza na swąd wydzielający się z podwórza dzięki potajemnemu wytapianiu sadła psiego. — Iżmy się przekonać własnymi oczyma. «Zakład» ten przedstawia się naogół dodatnio. Czysto i porządkie. Sam przedsiębiorca w rozmowie z nami zaprzecza kategorycznie rozpustny pogłoskom o «psim sadle».

Wszakło skargi te powtarzają wszyscy mieszkańcy, zupełnie zgodnie. — W sprawie tej zwróciliśmy się do osoby najuprawnieniej w tej sprawie, która wyraziła zdanie, iż wina w tym wypadku spada na ośrodek komisariat policji, któremu jakoś w żaden sposób «nie udaje się przyłapać» na gorącym uczynku. Dzieje się to podobno od niedawnego czasu.

W. T.

Międzynarodowe

konkursy hipiczne w Warszawie.

Dalsze zgłoszenia wybitnych jeźdźców krajowych wpłynęły. Ilość mianowanych koni przekroczyła już liczbę 200. Zespół polski z Grudziądza przybył już do Warszawy.

Czas nie brakuje udziału w konkursach ze względu na brak odpowiednio przygotowanego materiału wśród koni, dla zamianowania jednak swych najlepszych w tym kierunku chęci wysłać delegację honorową. Również Rumunja, Łotwa i Estonia reprezentowane będą przez specjalne delegacje.

Konie jeźdźców węgierskich przybyły w dniu dzisiejszym i po wydowaniu umieszczonych zostały w szwadronie sztabowym M. S. Wojsk. przy ul. Huzarskiej.

W konkursach, w których udział przyjmują panowie, wezmą również udział i amazożki, które zgłosiły chęć rywalizowania z jeźdźcami we wszystkich konkursach.

Konkurs «Pocieszenia» zawiązać będzie również serię krajową, w której będą mogli wziąć udział jeźdźcy krajowi, których konie nie wygrają 500 zł. podczas konkursów.

0 godz. 12-jej tegoż dnia odbędzie się przyjęcie wszystkich uczestników oraz członków Jury przez Przewodniczącego Komitetu.

Godziny rozpoczęcia konkursów.

27.V. br. — konkurs otwarcia — godz. 14-ta, przedstawienie zespołów — godz. 17-ta, nagroda rz. Wisły — godz. 17.15.

30.V. br. — nagroda Łazienek (konkurs parami) godz. 16-ta, nagroda Komitetu Org. — godz. 18-ta.

1.VI. br. — nagroda Ministerstwa Roln. godz. 16-ta im. Fr. Jurewicza, nagroda Min. Spr. Zagranicznych godz. 18-ta.

3.VI. br. — nagroda m. stoł. Warszawy im. Armii Zagranicznych serja krajowa 13-ta, międzyz. 16-30.

4.VI. br. — nagroda armji polskiej im. Marszałka Piłsudskiego krajowa 14-ta, międzyz. 17-30.

6.VI. br. — nagroda korpusu dyplomatycznego dla pań — 16-ta, «Puchar Narodów» 17-30.

7.VI. br. — nagroda warszawskiego związku jeźdźców g. 14-ta, nagroda pocieszenia międzynarod. — 16-ta, s. krajowa — 18-ta.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE CZYSZCZYMY I REPERUJEMY TANIO, szybko i dokładnie „BLOCK-BRUN“ Sp. Akc.

Oddział w Wilnie Mickiewicza 31, tel. 375. UWAGA: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

A. M. N.

Szanownym Duchowieństwu, Przyjaciółkom i Przjaciółkom, Koleżankom i Kolegom, Towarzyszom pracy i idei, słuchaczkom i słuchaczom naszym oraz drogiemu małemu Przyjaciółkom, Przyjaciółkom, Koleżankom i Kolegom KRZYŚCI, jak również wszystkim tym, którzy tyle serca św. pamięci Krzyści i nam okazali i słowa pociechy nam nieść pragną, składamy na tem miejscu wyrazy głębokiej wdzięczności.

EHRENKREUTZOWIE.

Głos księdza Konstantego Budkiewicza

z za grobu

I.

„Wapno żarło me kości w dole wspólnym z bandytą i zbrojem, leżę spletny przemocą; ach, kłóż mi rozkute? Leżę wdeptany w ziemię butem tępego mordercy... Bóg, Ojciec mój i Zbawca, uniósł do nieba me serce.

Żalą się kości moje, napół spalone okrucy, przez resztki oczodołów piasek przelata suchy; miesza się proch mój śmiertelny z innego grzesznika pyłem... Chrystus mój wziął do siebie, dlatego pamiętam, że żyłem.

Ręce, którem spletał w modlitwie, a wreszcie wyciągnął w lek, są dziś atemem ziemi, na której nikt nie kłęk; czart przeszedł — i w żadnej cerkwi dzwoni się już nie kołysze... Duch Święty żywi mnie, płomie, dlatego głos mój słyszysz.

II.

Nie czuję męki ciała, które się poniewiera, ani męki gniecie ziemia, na której się krzyż nie wspiera, ani mierzli niewola kości, przez ojczyznę niewykupionych, ani nienawiść wrogów, ni grób w dalekiej stronie...

„Ale mię skłwa niepamięć, ale mię ziębi niewiedza tych, co w spokoju i cieple śród polskiej ziemi siedzą, tych, których Duch nie męczy, zgrzyota nie dotyka o kości żołnierza warty, o prochy męczennika.

III.

Jakże mam do was dotrzeć, jak mam się wam objawić, jakimi ranami świecić, jakimi strzępami krawać, jakim jękiem śród nocy ciemnej niesłuchających przeszyć — by się ocknął jeden i drugi, by się ocknęły rzesze?!

Stojcie po kościołach w ciemnym, milczącym tłumie. płakać potrafi nie jeden, modlić się rzadko kto umie... Przechodź, duchu goręcy, pośród was, zmierzchnych i letnich, związany z Niebem tęczą, której nieś nigdy nie przetrnie.

I chciałbym przerzucić mosty, i chciałbym budować szlaki, któremi by do was łaski światłiste latały, jak ptaki, i chciałbym, wam przynajmniej za straż i za obrońcę, wprowadzić was niewiedzących na gwiazdy i na słońca...

Jakże mam was zadziwić, ja, żarta wapnem relikwja, ja, trup nieposwiecony, zdepty — jak szaniec po bitwie, jakim wyrosnąć widziałem, jakim uderzyć gromem — aby się stać pamiętnym, aby się stać widomym?!

IV.

W Chrystusa rajskich ogrodach na kwitnących drzewach jabłecznych chwieją się rajskie ptaki i piodra trzęsą słoneczne; wieją pachnące śpiewy, śpiewają kwiaty błękitne, spadają dojrzałe grona zielone i aksaminne.

Nie ma tej szczęśliwości i nie ma tej słodyczy, którejby tu nie żałzył, nie zmierzzył i nie zliczył; wszędzie zakwita pełnia, wszystkie tęsknoty — dojrzały... Duch Święty żywi mnie, płomie, i otom jest doskonały.

Pamięć o czarnym dole jest, jak spełnienie tęsknoty, a katusza przeszła świeci jak gwiazda, i miękki jest jej dotyk. „Tylko mię boli jedno — wielka w Ojczyźnie ciżba... Chrystus mnie ma przy sobie, dlatego głos mój słyszysz.

Uderz w dzwon jakikolwiek, najbliższy mostadź lub spłż, aby nie zapomniano, że żyl, żeś żył, żeś doniósł krzyż, żeś za was zginął, żeś głos mój kości ziemi i niebios przewierca, żeś jest u Ojca naszego... „Słuchaj, jak bije me serce!“

Kazimiera Iłakowiczówna.

KRONIKA

CZWARTEK

26 Dział

Wniebowst.

Jutro

Bedy W. D.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład

Meteorologii U. S. B.

z dnia 25-V 1927 r.

Cisnienie

średnie

755

Temperatura

średnia

+ 12

Opad za do-

ty w mm.

—

Wiatr

przeważający

Północno-Wschodni.

U w a g a !

Pochmurno — przelotne grady.

Minimum za dobę -1.30°C. Maximum za

dobę +14°C. Tendencja barometryczna:

spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Malceki po dokonaniu lustracji powiatowych urzędów skarbowych w Okręgu, w dniu wczorajszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

— (x) Wynik spisu obywatelstwa. Komisarz Rządu na m. Wilno zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu o dostarczenie wyników zarządzanego ostatnio przemeldowania ludności zamieszkałej na terenie m. Wilna, a to w związku z sumarycznym stwierdzeniem obywatelstwa.

— Ministerstwo Rolnictwa chce wiedzieć na co daje pieniądze. W początkach czerwca r. b. przybywa do Wilna delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych celem przeprowadzenia lustracji mleczarni spółdzielczych, korzystających z kredytów państwowych. Lustracja ta ma na celu głównie zbadanie, czy

dotacje Rządu są właściwie wykorzystywane.

Celem ułatwienia wspomnianemu delegatowi pracy Ministerstwo zwróciło się do Województwa Wileńskiego o powiadomienie miejscowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych o swym zamiarze.

SAMORZĄDOWA.

— Zebranie starostów w sprawie wyborów do rad gminnych. W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie, przedmiotem obrad były sprawy związane z przeprowadzeniem wyborów do rad gminnych. W zebraniu tem wzięli udział starostowie województwa wileńskiego przybyli specjalnie w tym celu. Sprawy te nabierają cech aktualności z racji tego, że obecnie w całym szeregu gmin przeprowadzane są wybory.

MIJSKA.

— Troska o apro wizację Wilna w czasie uroczystości Koronacyjnych. W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy p. o. Komisarz Rządu na m. Wilno p. Strzemiński, który jeździł specjalnie celem omówienia spraw związanych z apro wizacją Wilna w dniu przybycia patników na uroczystości Koronacyjne.

— (x) W sprawie zniżkowej taryfy na materiały budowlane t. p. W swoim czasie Rada Miejska poleciła Magistratowi wsząć u odpowiednich władz starania, w celu wprowadzenia na terenie województwa Wileńskiego zniżkowej taryfy na materiały budowlane, opałowe i nalaunki.

W związku z powyższym Magistrat za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa komunikacji.

Obecnie Magistrat otrzymał po-

wiadomienie, iż ministerstwo komunikacji próby tej uwzględnić nie może, gdyż przez wprowadzenie takiej ulgi dla pewnego terytorium stworzyłby się pretekst i dla innych i w konsekwencji ucierpiałby na tem budżet min. komunikacji, na co ministerstwo zgodzić się nie może, a to z tych względów, że koleje państwowe są przedsiębiorstwem samowystarczalnym.

— (o) Rozłam w związku pracowników miejskich. Wczoraj grupa pracowników miejskich w liczbie 50-60 osób, tak etatowych, jak kontraktowych, złożyła do zarządu pracowników miejskich oświadczenie, że występują ze związku. Motywy wystąpienia m. in. zachłanność dotychczasowego zarządu i jego występowanie się przed Magistratem.

Należy zaznaczyć, że do secesjonistów należą sfery inteligentniejsze, wśród której przeważają skończeni prawnicy i studenci. Niebrak jednak niezadowolenia z działalności dotychczasowego zarządu i wśród niższych pracowników.

— (x) W sprawie pożyczek na remont domów. Związek właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic czyni ostatnio starania, aby otrzymaną przez magistrat od Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w kwocie 50,000 zł. na remonty domów zniszczonych przekazać utworzonemu przy pomienionym związku Bankowi Spółdzielczemu.

— (c) Plaga wiosenna. [Po ulicach pryncypalnych Wilna waleją się wszelkiego rodzaju wyrostki, sprzedając kwiaty. Napastują oni w sposób bezczelny i arogancki przechodniów, narzucając się ze swym «łowem». Gdy doprowadzony do ostateczności skomlenie chłopaka przechodzień zechce odpędzić natrętów, wówczas sygnalizuje na jego głowę najrozmaitsze wyzwiska i przekleństwa.

Jeżeli zaś któryś litościwszy da «na odstęp» np. 10 groszy, spotka się z pogardliwą odmową i żądaniem zwrotu mocno nadwziewanego kwiatka.

Jedynym wyjściem jest okupienie się i zapłacenie kontrybucji nałożonej przez sprytnego wydrwigrosza.

Jawne to «złobactwo z przymusem» winno zwrócić uwagę policji.

AKADEMICKA.

— Wycieczka na Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji w Warszawie. Z inicjatywy Sekcji Naukowej, Akad. Two Farmaceutycznej «Lechja» organizuje wycieczkę naukową do Warszawy pod łaskawym przewodnictwem pana prof. J. Muszyńskiego na Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej, który odbędzie się poraz pierwszy na terenie stolicy Rzeczypospolitej Polskiej. Poza tem celem wycieczki będzie zwiedzenie Wystawy Hygienicznej, przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i Uniwersytetu Warszawskiego ze specjalnem uwzględnieniem urządzeń Wydziału Farmaceutycznego. Wycieczka bawić będzie w Warszawie od dn. 29-go maja do 2-go czerwca br.

Wyjazd z Wilna 28 V wieczorem. — Vty Zwyczajny Zjazd ogólny Związku Akademickiej Polskiej Młodzieży Akademickiej został dziś otwarty w Poznaniu. Na zjazd wyjechała delegacja wileńska o składzie następującym: kol. M. Kowalski, kol. E. Zajackowski, kol. M. Turlo, kol. W. Nowakowski, kol. Obrębski, kol. ks. P. Rogiński, kol. K. Strzałkowski.

Do ważniejszych punktów wysuwanych przez delegację wileńską należą: a) sprawa pojedynków, b) sprawa zwłok w prosekutorium, c) sądownictwo koleżeńskie i inne.

O przebiegu obrad Zjazdu i powyższych uchwałach poinformujemy naszych czytelników w najbliższych dniach.

SĄDOWA.

— (x) Sesja wyjazdowa Wydz. Karno Skarbowego S. O. w Wilnie. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Wilejki Powiatowej na sesję wyjazdową niedawno ukonstytuowany wydział Karno-Skarbowy Sądu Okręgowego w Wilnie, w celu rozpoznania szeregu spraw wchodzących do kompetencji tego Wydziału.

Skład sądu następujący: Przewodniczący — sędzia Haurykiewicz, członkowie: sędzia Borejko i sędzia Strzałkowski, jako oskarżyciel wystąpi podprokurator Bągiński.

Sesja trwać będzie od 27 bm. do 1 czerwca włącznie.

SZKOLNA

— Koedukacyjne gimnazjum im. T. Czackiego podaje do wiadomości, iż zapisy uczniów i uczennic do wszystkich 8 klas gimnazjum na rok szkolny 1927/28 przyjmuje kancelaria gimnazjum (ul. Wilewskiej 11) od godz. 9-12 rano i od 4-6 po poł. Nauka we wszystkich klasach odbywać się będzie w godzinach rannych.

— Podziękowanie. Ziemianki powiatu Mołodeczńskiego składają wyrazy głębokiej wdzięczności p. Węławskiemu przesowij Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie za przyjazd p. dyrektora Ciozdy do Mołodeczna i wygłoszenie referatu na temat «praca kulturalno-oświatowa poza szkołą».

KOLEJOWA.

— Krzywdzące zmiany rozkładu jazdy. Ostatnio przeprowadzone przez władze kolejowe zmiany w roz-

kładzie jazdy pociągów dalekobieżnych i miejscowych wypadły w wielu wypadkach bardzo niekorzystnie dla pasażerów. Przytoczymy tu kilka przykładów.

O godz. 8 rano przybywa do Wilna jednocześnie dwa pociągi (z Warszawy i Ziemie). W obydwóch przyjeżdża dużo urzędników, młodzieży szkolnej i kolejarzy mieszkających przy bliższych stacjach. Przy drzwiach prowadzących z peronu do dworca powstaje tłok i wielu pasażerów z tego powodu traci czas późniac się do pracy. Gdyby pociągi te przychodziły bodaj z 15 minutową różnicą czasu przybycia bolączka ta przestałaby istnieć. Głównie dotyczy to dni targowych, kiedy przyjeżdżają przepukli.

Drugą bolączką dręczącą te same osoby to zła godzina odejścia pociągów popołudniowych. Zamiast dotychczasowej godziny 3 m. 28 nowy rozkład przewiduje 3 m. 55. Zmusza to młodzież szkolną i wielu urzędników, kończących pracę o 2-ej czekać aż do czwartej prawie, co też nie jest ani wygodne ani korzystne dla młodzieży zmuszonej przebywać te godziny bez opieki szkoły.

Kolejnie zainteresowani w tych niekorzystnych zmianach wystosowali pismo do Prezesa Dyrekcji Kolejowej prosząc o zmianę godzin. Dowiadujemy się, że p. Prezes Dyrekcji odniósł się do prośby tej przychylnie i odesłał pismo do Ministerstwa Kolei.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Z Towarzystwa prawniczo-im. Ignacego Danilowicza. W dniu 27 maja r. b. w piątek o godz. 8 wieczorem w gmachu sądów na Łukiszczach w sali posiedzeń wydziału cywilnego odbędzie się odczyt profesora K. Stefka (Lwów) p. t. Zasady projektu nowej procedury cywilnej.

Ze względu na ważność sprawy i aktualność tematu uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie, celem wymiany myśli. Goście prawnicy mają wstęp wolny.

RÓŻNE.

— Wycieczka krajoznawcza. W niedzielę dnia 29-go maja r. b. odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Dukasz Czopiarzskich, pod przewodnictwem członka T-wa p. W. Grzegorzewskiego.

Wyjazd w niedzielę pociągami z miejscy zbiórki na dworcu kolejowym o godz. 4 m. 30 rano do Zawias, skąd pieszo do miejscy wycieczki. Powrót tegoż dnia wieczorem.

Zapisy przyjmuje, oraz bliższych informacji udziela dział osobowy Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (Wielka 66 pok. Nr. 1) w godzinach urzędowych do soboty godz. 12.

— Ofiara. Pan. J. W. z Terebieszowa nadesłał do redakcji naszej dwie obligacje 10 złotych pożyczki konwersyjnej i dwa okienki 1 złotowe te same pożyczki—jako ofiarę na korony dla Matki Boskiej Ostrobramskiej z prośbą o skierowanie według właściwości. Wymienione obligacje skierowaliśmy do Kurji Metropolitalnej wileńskiej, wraz z listem ofiarodawcy.

— Ordynarny funkcjonariusz Kasy Chorych. Ciągłe słyszymy narzekania najszerszych warstw na bezustanne szyskany, represje, sumowale i bezcelowość istniejącej u nas w Wilnie Kasy Chorych. Wszelako zdarzają się wypadki, zwłaszcza w traktowaniu pacjentów przez funkcjonariuszy Kasy, które poprostu przekraczają wszelką miarę powszechnie wysuwanych zarzutów.

Dn. 24 b.g.m. pani X. nagle zachorowała dwuletnia córka. Prze-

straszona stanem dziecka matka udała się wraz z nim do kilku lekarzy, los jednak zdarzył, że nikogo z nich w domu nie zastała. Tymczasem stan dziecka pogorszył się znacznie w do- ródzie. Nie wiedząc co ma począć, stroskana matka udała się do Kasy Chorych, w bliskości której się właśnie znajdowała w nadziei, że znajdzie tam jakąkolwiek pomoc lub przynajmniej wskazówki, czy adres lekarza najbliższego. Było to o godz. 5 pop. Jakież znalazła tam przyjęcie!

Oświadczone na wstępie, że nikogo z lekarzy niema o tej porze, że- by się wszelako udała do jakiegosi tam «pana kierownika»—Ow «pan kierownik» zmarszczywszy czoło na widok interesanta, z miejsca zwrócił się tonem podniesionym: «Numer pani legitymacji! Nie mogła pani przyjeść wcześniej?» i t.d. a gdy mu wyusz- czone zostały powody tak późnej w- izyty i prośba, ażeby chociaż wskazał jakiś adres—oświadczył po namyśle: «Ja z panią gadać będę tylko przed 12 w poł. a teraz nie mam czasu!»—«Ależ panie, przecież ja jestem z cho- rem dzieckiem, które czeka w doró- dzie na deszczu!»—Na to padła odpo- wiedź: «Cóż mnie może pani dziecko obchodzić(!), może pani sobie i sz- cioro przyprowadzić (!), a ja z panią gadać nie będę!».

Nie wiemy narazie kim był ów tytułowany przez woźnego «pan kie- rownik», wszelako wyrażamy prze- konanie, że z instytucji, która istnieje po to aby udzielać pomocy chorym, podobne ordynarne indywiduum, które w ten sposób zwraca się do matki chorego dziecka, powinno być usu- niecie w przeciągu 24 godzin, bez względu czy jest woźnym, czy leka- rzem, czy urzędnikiem administracji.

— Pierwszy Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej w Warszawie. Po raz pierwszy od swego istnienia Polska Szkoła fotograficzna bierze na siebie ciężkie, a szlachetne zadanie pokazania całemu światu własnego dorobku artystycznego i gościn- nego przyjęcia prac znakomitych artystów fotografów zagranicznych.

Polskie Towarzystwo Miłośników Fotogra- fii urządza w Warszawie we wrześniu roku bieżącego Pierwszy Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej. Będzie to wielka rewja talentów i próba sił.

Wileńskie Towarzystwo Miłośników Fotogra- fii wzywa swych członków, by zechcieli godnie się przygotować i wziąć poważny udział w Salonie Warszawskim. Wilno po- winno przysłać do głosu i w artyzmie foto- graficznym, zmanifestować zbiorowo swój dorobek, wykazać się ze swej pracy, ze swego smaku, ze swego stylu. W przeszłości, w przetrzynach dziedzinach kultury, Wilno u- niemożliwo zdobywać się na styl własny i odrębny.

W zrozumieniu powagi sprawy wspólnej, Zarząd T-wa Miłośników Fotografii po- stanowił zorganizować zbiorowe wystanie do Warszawy teki prac wileńskich, do udziału w której nie będą dopuszczeni ci, co nie są członkami Towarzystwa.

Prace przedstawione poddane będą za- kwalifikowaniu przez orzecznictwo komisji, której wybór powierzony został człon- kowi zarządu i kierownikowi artystycznemu, prof. J. Bułkowi, do którego należy zgłaszać prace. Oczekiwane komisji kwalifi- kacyjnej będzie bezapelacyjne. Termin zgło- szeń—do 1-go sierpnia. Obrazy mają mieć najniższe wymiary, oprócz montażu 13x18 cm., największe, bez montażu, 30x40 cm. Koszt opakowania, przesyłki i opłaty miej- sca na wystawie, nie przeniosą kilku złotych od osoby.

Informacji udzieli Prezes T-wa p. Dyr. Okt. Rakiewicz, lub członek Zarządu Prof. Jan Buthal.

TEATR I MUZYKA.

— Łatwiej przejść wieblado- wi... w Teatrze Polskim. Wyborna sztuka — doskonała grana. W pierw- szym akcie dramatyczna i mieniąca się humorem, w drugim dramatyczna, w ostatnim pełna zdrowego sentymentu. Wielki tryumf p. Perzanowskiej; kwiaty u stóp p. Malanowicz-Nie- dziejskiej; p. Wołkowie przepysny. Dekoracje 3-go aktu (wewnątrz mie- czarni wielkomięskiej) powitała pu-

Przygotowania koronacyjne w Wilnie.

Sekcja prasowo-propagandowa komitetu koronacyjnego Matki Boskiej Ostrobramskiej komunikuje:

Ministerstwo Komunikacji przyzna- ło pielgrzymkom i wycieczkom do Wilna na uroczystości koronacji cu- downego obrazu Matki Boskiej Ostro- bramskiej, odbyć się mającą 2-go lipca redukcję taryfy kolejowej, wyno- szącą 33 proc.

Kierownicy grup, udających się do Wilna powinni przynajmniej na sie- dem dni przed odjazdem zwrócić się do dyrekcji kolejowej, z której obru- bu

wycieczką, wyrusza dla udzielenia in- formacji i otrzymania wskazówek oraz zaświadczeń.

Kierownicy proszeni są o najry- chlejsze meldowanie liczebności oraz dnia przybycia grupy Wileńskiemu Komitetowi Kwaterunkowemu, ul. św. Janka Nr. 13 ze względu na ciężkie warunki mieszkaniowe w Wilnie. Mieszkanki otrzyma od komitetu kwa- terunkowego tylko osoba przez kie- rownika pielgrzymki lub wycieczki zameldowana i polecona komitetowi kwaterunkowemu.

W sprawie radio-stacji wileńskiej.

Narada p. Wojewody z Dyrektorem T-wa Radio Polskie.

W dniu wczorajszym p. Wojewo- da Raczkiewicz odbył dłuższą konfe- rencję z Dyrektorem Towarzystwa „Radio-Polskie” p. Hellerem, podczas której omówiono najważniejsze za- gadnienia w związku z budową radio- stacji nadawczej w Wilnie.

W wyniku tej konferencji oczeki- wać należy, że stacja ta powstanie w Wilnie w ciągu najbliższych miesięcy.

Wileński oddział „Straży Narodowej” został zamknięty.

W dniu 13 maja 1927 r. na pod- stawie danych obserwacji zarządzona została przez władze rewizja w lokalu zarządu głównego stowarzyszenia „Straż Narodowa” w Warszawie, w której wyniku ujawniono, że wspo- miane stowarzyszenie, pod pretekstem czynnego zwalczania anarchii, groma- dziło broń, ubrajało swych członków i stworzyło specjalne laboratorium chemiczne do wyboru materiałów wy- buchowych oraz bomb izawiających.

Wobec powyższego pan Minister Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia

17 maja 1927 r., na podstawie art. 3-go przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1926 roku, zamknął stowarzy- szenie „Straż Narodowa” wraz ze wszystkimi jej oddziałami, jako gro- żące spokojowi i bezpieczeństwu pu- blicznemu.

Na podstawie powyższego orze- czenia pana Ministra Sprawy Wewn. z dnia 24 maja r. b., zarządzeniem p. Wojewody zamknięty został oddział wileński „Straży Narodowej”.

Jak liczne są wiece endeckie.

Jeden „prezes”, jeden referent i jeden oponent.

„Dziennik Wileński” uskarżał się w numerze wtorkowym na obecność na zebraniu związku Ludowo-Narodowe- go p. Wiślickiego, z którym p. Kownacki musiał stoczyć rozprawę polemiczną w obronie swej partii. Na ze- braniu owym było czternaście osób, z czego dziewięć podzielało poglądy p. Kownackiego, a pięć należało do opozycji.

Na tem się jednak historia nie zakończyła, Oto p. Wiślicki zagusto- wił w polemice z p. Kownackim i poszedł wczoraj na „wiece” Związku Ludowo-Narodowego, na Śniptiskach, Kalwaryjska 87, w sprawie wyborów.

bielność jaknajpochlebniejszym szme- rem. Sala pełna do ostatniego miej- sca. Rzęsiste okłaski. Koniec wido- wiska o samej północy. Oto rezultat wczorajszej premjery. (Cz. J.)

— „Reduta” na Pohulance. Przegląd repertuaru. Dn. 4-g. 4-ej pp. „Przecho- dzień” — B. Kater, sztuka w 3 aktach; o. 8-ej wiecz. — Recital wiołoczelowy A. Katza.

Jutro, w piątek — „Ucieka mi prze- pięciek” — St. Żeromskiego kom. w 3-ach aktach.

— Reduta na Kolonje Letnie. W so- botę 28 bm. dany będzie „Papierowy ko- chanek” — komedia w 3-ach aktach. J. Sz- anawskiego na rzecz Kolonji Letniej, or- ganizowanej przez Opiekę Rodz. przy Gim- nazjum im. Kr. Zygm. Augusta.

Bilety od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. do na- bycia w cukierni Sattala od g. 5-ej pp. i w dzień przedstawienia w kasie teatru.

— Recital wiołoczelowy Alberta Katza. Dn. 2 w teatrze „Reduta” na Pohu- lancy odbędzie się koncert znakomitego wio- łoczelisty Alberta Katza. Program tego in- teresującego koncertu zapowiada szereg utworów kompozytorów: Saint-Saens, Boles- ława, Glazunowa, Czajkowskiego, Poppa, Kien-

gela i inn. Duża ilość już rozsprzedanych biletów świadczy o niezwykłym zaintere- sowaniu, jakie obudził ten koncert w naszym Środzisku.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Lektor” Mickiewicza 4, od g. zaś 5-ej w kasie teatru.

— Egzotycki koncert w Reducie. W niedzielę 28 bm. o g. 8 wiecz. odbędzie się w Reducie na Pohulance koncert pary muzycznej: barytona op. w New-Jorku p. Francis Moresa i sopranu teatrow Łon- dyńskich p. R. King-Revis. W programie arje i duety z oper, oraz rodzajowe pieśni afrykańskie.

Bilety do nabycia wcześniej w biurze „Orbis” Mickiewicza 11.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dn. 2 powtórzenie wczorajszej premjery „Łatwiej przejść wieblado” — Ogromne zaintereso- wanie się publicznością premjerą uwidoczni- ło się przez napis przy okienku kasowym na kilka godzin przed rozpoczęciem widowiska: „wszystkie bilety sprzedane”.

Wielkie wrażenie wywarła sztuka, to też publiczność nie szczędziła owacji dla wykonawców ról głównych w osobach M. Malanowicz-Niedzielskiej, St. Perzanowskiej, J. Piaskowskiej, J. Jasińskiej, W. Malinow- skiego, T. Piwińskiego, L. Wołkiej i K.

Wyrwicz-Wichrowskiego, który sztukę wy- reżyserował.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dn. 2 po cenach najniższych (od 15 gr) grany bę- dzie wybory „Dudek”.

— Najbliższa premjera w Teatrze Pol- skim będzie „Pan prezesowa” — pełna hu- moru krótkowidła Hennequina i Vebra.

RADJO.

— Program stałej transmisyj. Czwartek, 10.15—11.45. Transmisja na- bożeństwa z Katedry Poznańskiej. Chór ka- tedralny pod dyr. Ks. Dr. Gieburowskiego wykonywa Masę i ofertorium A. Gabrielliego oraz chór gregoriański.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologi- czny.

13.45. Odczyt p. t. „Hygiena w życiu ro- dzinnym”, dział „Hygiena”—wygłosi p. Resto- rowa.

14.10. Odczyt p. t. „O gradobiciu” z dzia- ła „Rolnictwo”—wygłosi dyr. Tadeusz Białki.

14.35. Odczyt p. t. „Najważniejsze wia- domości i wskazania rolnicze z działu „Rol- nictwo” — wygł. p. Szczepan Miedziński. Ko- munikat meteorologiczny.

17.00—17.25. Odczyt p. t. „Wschodnie Karpaty” z cyklu „Najciekawsze szlaki wy- cieczkowe w Polsce”—wygłosi p. Stefan Lenartowicz.

17.30—17.55. Odczyt p. t. „Jen. Józef Bem”—wygł. prof. H. Mościcki.

18.00. Transmisja muzyki tanecznej w kawiarni „Gastronomia”, w wykonaniu or- kiestry Schussiera, Pęwnera i Sinkowa.

18.40—19.00. Rozmaitości—wyp. p. L. La- wiński.

19.00—19.25. 21 lekcja języka angielskie- go—lekt. p. M. Gardiner.

19.50. Transmisja opery z Poznania.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologi- czny. Sygnat czasu. Komunikat prasowe.

Piątek, 12.00. Komunikat lotniczo-me- teorologiczny.

15.00. Komunikat gospodarczy i mete- orologiczny.

16.45—17.45. Program dla dzieci „Wie- sław” Brodzkiego inscenizowany z muzy- ką i śpiewem.

17.40. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Zofia Ossendowska (skrzypce) i Jadwiga Zalewska (fort.).

18.40—19.00. Rozmaitości — wyp. p. L. Lawiński.

19.00—19.25. Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne”.

19.30—19.55. Odczyt p. t. „O koniu, któ- ry umie skakać” — wygł. dr. J. Rostański.

19.55. Komunikat rolniczy.

20.15. Transmisja z Filharmonji War- szawskiej. W przerwie kom. Messenger Po- lona.

20.30. Transmisja koncertu symfoniczne- go z Filharmonji Warszawskiej.

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologicz- ny. Sygnat czasu. Komunikat prasowe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Okradzenie administratorki „Dziennika Wileńskiego”. Onegdaj w go- dzinach od 10—12 rano do zamkniętego mieszkania administratorki „Dziennika Wi- leńskiego” p. Kupców (zaułek Bernardy- Ński Nr. 3 m. 2) zakradli się złodzieje. Pastwą tych nieposuszonej gości stało się srebro stołowe i biżuterja p. Kupców. Oraz dwóch jej siostr. Straty obliczane są na sumę około 10 tysięcy złotych.

— Śmierć podczas snu. Pomiędzy Emilją Orygorewicz, a siostrą jej Wiktorją zamieszkałych we wsi Zemojete gm. mi- kuńskiej pow. Wileńsko-Trockiego powstała waśń na tle podziału ziemi. Kłótnie i awan- tury były na porządku dziennym, a bicie się przeciwników zdarzało się bardzo często. Pod wpływem tych niesnasek Emilja Ory- gorewiczowa wyjechała aż siostrą jej uśnie i uderzyła ją obuchem siekiery po głowie, zadając ciężkie uszkodzenie ciała. Poszkodowa- ną walczą ze śmiercią, a mściwą krew- niaczkę aresztowano.

— Morderstwo czy samobójstwo. Około 4-5. Cegielnia gm. Miejszagskiej na- pastwisko znalezione leżącego z podenergie- tym gaudem 69-letniego Stanisława Stan- kiewicza.

Poszkodowanego dostawiono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. Prawdopo- dobnie Stankiewicz usiłował popełnić samo- bójstwo.

— Fatalne skutki łażenia na drabiny w nocy. W nocy na 25 bm. spadł z drabi- ny i zламаł sobie rękę Józef Archiwicz (Zarecz 5). Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pomocy.

— Podrutek w bramie domu Nr. 28 przy ul. W. Stefanki. Znalezione dziecko płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni. Pod- rurka skierowano do przytulni Dzieciątka Jezus.

— Kradzież. W Swirgowie (Witko- mierska 17) przez otwarte okno skradziono złoty zegarek wartości 400 zł.

— Samobójstwo. W Niemenczynie w celu pozabawienia się życia wyrzucił z re- wolweru przestrelką sobie głowę służący por. 21 Baonu K.O.P. Krasniewskiego, Jó- zefa Hajdukowskiego. Desperacko dostawio- do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

Przyczyna ustalenia samobójstwa — prawdopodobnie miłość.

SPORT.

Sobotnie i niedzielne spotkania piłkarskie.

Ostatnie dwa spotkania piłkarskie utra- liły definitywnie Pogoni na stanowisku czło- wkiem w tabeli rozgrywek mistrzowskich (10 pkt.) i pomogli wysunąć się Makkabi (7 pkt.) z mroków na drugie miejsce. W sobotę Makkabi zwyciężyła po nieciekawej i powolnej grze Ogniska w stosunku 4:0. Publiczność żywo zainteresowana tem spo- taniem z racji szeregu niespodziewanych zwycięstw Ogniska na ten raz nie miała co podziwiać. Obydwie drużyny grały bez- taktowo i słabo. Zdobywcami bramek byli Zajdel i Szwarc po dwie. Pod koniec gry w szeregach Ogniska dała się zauważyć de- presja i tylko kierownik ataku i obrona przykładała siły by utrzymać się choć jako- tako. Kamieniem na skrzydle zdaje się nie- będzie parą wywołowaną przez Ognisko w ZAKS-ie. W Makkabi do gry wcielił Te- welowicz i Kugiel, natomiast Szwarc je- żeli nie będzie trenował biegów, puść będzie linię ataku pomimo doskonałego orjentowa- nia się w sytuacjach podbramkowych.

W niedzielę Pogoni w spotkaniu z 1 p. Leg. zwyciężyła w stosunku 2:0. Gra b. żywa i amblina obu drużyn przypominała grę tych drużyn z zamierzonych czasów, kiedy to poziom A-ki klubów naszych był naprawdę wysoki. Gra obfitawała w szereg- ciekawych momentów. Drużyna 1 pułku wykazała w tem spotkaniu, że umie być niebezpieczną, jednak brak w niej i do- doskonała obrona Nowaka (w tym dniu zdo- był on mistrzostwo ligi zwyciężył — nie- pomogło nawet przesławienie Warenemana n. b. najlepszego gracza swojej drużyny w tym dniu z pomocy do ataku. W Pogoni prócz Nowaka na specjalne wyróżnienie za- sługił sobie Degutis. Baniak kontuzjowany po przerwie zastąpiony był częściowo przez niego. Poza tem dobra linja ataku. Publicz- ności nie wiele.

GIEŁDA WARSZAWSKA

25 maja 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolar	8,92	8,94	8,90
Belgia	124,30	124,61	123,90
Holandja	358,20	359,10	357,30
London	43,45	43,56	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,25	172,10	173,—
Włochy	48,55	48,67	48,43

Papiery Procentowe

5 pr. pożyczka konw. 55,75	
Dolarówka 53,75	
Pożyczka kolejowa 102,80 103	
8 proc. konwers. 99,—	
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 92,00	
8 pr. Państw. Banku Rol. 92,—	
4,5 proc. ziemskie 62,75 62,50	
8 proc. warsz. 81,—	
5 proc. Warsz. 70,50 —	
4,5 proc. warszawskie 62,—	

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 25 maja 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,91 8,90 1/2

Złoto.

Ruble 4 60

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemska. zł. 100 50,60 50,30

8 proc. dol. Wil. B. Ziemska. 1 dol. 793

Wezwanie Edyktalne.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem wzywa Piotra Zakusko, z pobytu niewiado- mego, aby stawił się dnia 24 czerwca 1927 roku o godzinie 11 rano w kancelarii Sądu (Wilno, ul. Zamkowa Nr. 6) jako pozwany w sprawie o nieważność jego małżeństwa z Stanisławą Białąską. Sąd ostrzega Piotra Zakusko, że jeżeli się nie stawi na dzień oznaczony, to będzie uważany za nieposusz- nego prawnu i sprawa będzie sądzona pod jego nieobecność.

Oficjal. Prządł Hanusowicz. Notariusz Ks. Antoni Wiskont.

Kino- „Helios” — 80 gr., balkon — 50 g. Najatrakcyjniejszy Szlagier Sezonu „Współczesna Dubarry” — 12 akt. na tle autent. zdarzenia miłości jednego zmonarchów współcz. do czarującej modelki paryskiej, miłośki wywoł. rewolucji i dementizacji. W roli głównej MARIA CORDA. Przegląd najnowszych tutej! Niebawmy przepych wystawy.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) — Dziś będą wyświetlane filmy: W rolach głównych Lila Lee i Thomas Meighan. Nad program: „RZĘBIASTWO W DRZEWIE” w 1 akcie, „DUNKIERKA” widowiskowy w 1 akcie. Ostatni seans o godz. 10. W poczekalniach koncerty radio, Kasa czynna od godz. 4 m. 30. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Kino- „Polonia” — SENSACJA! Potęgi ekranu Konrad Veldt, Emil Jannings, Lil Dagover i Liljan Davis. po raz pierwszy kreują role w szampańskiej tryskającej humorem salonojowej farsie w 8 akt. w/g noweli Wiktora Leona. „Miłość zaślepiła...” PARTER od 50 gr.

Flance-Rozsada — warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają zakłady ogrodnicze Welera — ul. Sadowa Nr 8, ul. Słowackiego Nr 6 (dawn. Kankaska). Ceny umiarkowane. Sprzedaż od godz. 7 do 18. Wielki wybór pelargonji do balkonów.

Otrzymań pianina Arnolda Fibigera — znakomitej polskiej fabryki, nagradzanej medalami 1 klasy na wystawach europejskich i krajowych K. DABROWSKA — Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Wszelkie ogłoszenia i ogłoszenia — 500 zł. DOKTOR D. ZELDOWICZ — chor. WENERYCZNE, MOCZOP. SKÓRNE — od 10-1, od 5-8 w. DOKTOR S. Zeldowiczowa — KOBIECE, WENE- RYCZNE i chor. DRUG MOCZ. — 12-1 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277. W. Zdr. Nr. 31. Akuszerka Wi Smiałowska — przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63. Dr. G. Wolfson — weneryczne, moczop. i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067. SAMOTNY — z gotówką w śr. w. le- ku, poszukuje tożsa- ności wdowy szla- chetnej do handlu spożywczego jako spółkici lub przy- stąpi do spółki. Of- erty do Biura Reklam- owego, Garbarska 1. MŁODA INT. PANNA, posiad. — język franc. z długoletnią praktyką, poszukuje posady nauczycielki do dzie- ci w mieście lub na wy- jazd. Zgłaszać „Sto- wo” dla O. R. Kierownik tartaku — poznańczyk, lat 28, pomań, obczany do- kładnie z wykorzyst- niem i hurt